

nasze zagłębie



Numer 13 - bezpłatny dodatek do biletu

magazyn prawdziwego kibica

walczymy do końca







Tomasz Salamoński: „Tutaj są naprawdę prawdziwi kibice.”

Data urodzenia	10 października 1973
Miejsce urodzenia	Wąsosz
Wzrost / waga	178 cm / 75 kg
Pozycja	pomocnik

KARIERA

1997/98 - 2002/03 - Górnik Polkowice
47 meczy - 15 bramek
2003/04 - Zagłębie Lubin
28 meczy - 2 bramki

W ostatnich pięciu kolejnych pojedynkach ligowych zdobyliście komplet punktów nie tracąc przy tym żadnej bramki, strzelając ich 11. Czy dotkliwa porażka w Jaworznie 1:4 - od której rozpoczęła się ta passa - była wam potrzebna?

Porażka w Jaworznie to przede wszystkim wypadek przy pracy. Moim i kolegów zdaniem rozegraliśmy tam naprawdę nleży mecz. Przegraliśmy dosyć niefortunnie 4:1, ale ten wynik nie odzwierciedla tego, co się działo na boisku. Nie uważam, żeby to był jakiś przełomowy mecz.

Kiedy przychodziliście do Lubina, kibice liczyli, że podobnie jak w Górniku Polkowice będziecie „wybo-

rowym snajperem”. W ubiegłym sezonie dla zielono - czarnych zdobyliście 11 bramek, w Lubinie na swoim koncie masz ich tylko dwie.

To wynika z tego, że w Lubinie mam zupełnie inne zadania, niż miałem w Polkowicach. W drużynie Górnika wykonywałem praktycznie wszystkie stałe fragmenty gry. Tutaj od tego są inni piłkarze, którzy robią to skutecznie. Nie istniała więc potrzeba, aby to zmieniać, bo i po co?

Co zdecydowało o tym, że postanowiliście pozostać w II lidze. Górnik Polkowice był już wówczas pierwszoligową drużyną, Zagłębie spadkowiczem. Proszę przypomnieć kibicom.

Głównym powodem takiej, a nie innej decyzji podjętej wtedy przeze mnie było wygaśnięcie mojego kontraktu. Postanowiłem wtedy zmienić pracodawcę i padło na Lubin.

A nie było żadnych podtekstów?

No jak we wszystkich takich sytuacjach życiowych oczywiście były, ale naprawdę nie chce do nich wracać.

Nie było żalu? Przecież walenie przyczyniłeś się do wydarzenia, jakim był awans Górnik do I ligi. Swego czasu obwołano Cię jednym z ojców tego historycznego sukcesu w Polkowicach.

Ja do tej pory utrzymuję świetne kontakty, ale tylko i wyłącznie z kolegami z drużyny. Nie mówię tutaj o działaczach Górnik, ponieważ muszę to skwitować długim milczeniem. Naprawdę długim...

Obierając wariant optymistyczny dla kibiców z Zagłębia Miedziowego, a więc awans miedziowych do ekstraklasy i utrzymanie się w niej piłkarzy Górnik Polkowice, jak byś potraktował mecz derbowy?

Jak każdy, walczylibyśmy po prostu o trzy punkty. Ale nie ukrywam, że cieszy mnie taka myśl, że mogłoby dojść do takiego spotkania. Ale nim będziemy o tym dyskutować, najpierw Górnik musi się utrzymać, a my awansować. Czemu sobie i im życzyć z całego serca.

Chciałbyś coś udowodnić w tym meczu?

Przed wszystkim chciałbym udowodnić to, że przeniosłem się do właściwej drużyny...

Masz już 31 lat. Czy uważasz, że spełniłeś się piłkarsko w stu procentach? Czy może jednak w sercu gdzieś jest pewne poczucie niedosytu?

Ja zawodowo w piłkę zacząłem grać właściwie dopiero sześć lat temu, a więc kiedy miałem 25 lat. Uważam, że jak na ten wiek, to przez sześć sezonów, jakie gram w piłkę, to zrobiłem dużo i jestem z tego zadowolony. Choć zawsze gdzieś jakiś niedosyt jest.

Jak mógłbyś opisać atmosferę, jaka panowała w drużynie, kiedy piłkarze Polaru oskarżyli Was o kupno meczu?

Od początku w zespole panował dobry klimat, a więc nic się nie zmieniło w tej materii. Na pewno te pomówienia wywoływały w nas emocje. Nie mogliśmy sobie pozwolić, aby tak słaba drużyna, jaką jest Polar mieszała nam w zespole.

Mimo wszystko kibice z Wami byli...

I w tym miejscu chciałbym naprawdę bardzo gorąco

podziękować naszym fanom w Lubinie za ich postawę. Tutaj są naprawdę prawdziwi kibice i oby było ich jak najwięcej.

No właśnie, znajdujemy się już na finiszu rozgrywek. W 27 – miu kolejkach rozegrałeś 26 spotkań. Który z meczu uznałbyś za swój najlepszy, a którym chciałbyś jak najszybciej zapomnieć?

Poczekajmy z takimi podsumowaniami do końca sezonu. Ja mam konkretne zadania, muszę grać na jednym, dosyć solidnym poziomie i staram się z nich wywiązywać jak najlepiej. Być może nie wszystkim podoba się mój styl gry, ale ja się tym osobiście nie przejmuję.

Ale nie odpowiedziałeś konkretnie na moje pytanie.

Mówię, poczekajmy do końca. Może jeszcze najlepszy i najslabszy – nie daj Boże – mecz przede mną (śmiech).

Ostatnio można zaobserwować, że w końcu widoczne są efekty pracy „Dado” Beseka. Drużyna gra odważniej z przodu, dokładniej, oddaje więcej strzałów z dystansu, czego brakowało. Czy można więc rzec, że ta szkoła futbolu, jaką reprezentuje trener, zaczyna się sprawdzać w Lubinie?

Ja zawsze powtarzałem, że nam potrzebny jest przede wszystkim spokój. Jest to drużyna nowa, świeża. Efekty i styl z pewnością przyjdą z czasem. Ale jeszcze przed nami sporo pracy, aby to wyglądało tak, jak tego wszyscy chcą. Aby wszyscy byli zadowoleni.

Ja rozumiem, że to jeszcze nie wszystko, na co was stać, że jeszcze optimum nie osiągnęliście?

Na pewno nie.

Jak ocenilibyś lubińską młodzież, która coraz intensywniej puka do pierwszego zespołu?

Uważam, że przed tymi chłopakami jeszcze naprawdę długa droga, ale sam fakt ogrywania jest bardzo istotny, jeżeli chodzi o rozwój zawodników.

Na koniec słowo dla kibiców.

Jeszcze raz chciałbym podziękować, i podziękować, i podziękować za wspaniałe wsparcie z ich strony. I mam nadzieję, że i na dobre, i na złe będą z nami.

MICHAŁ TOMASZEWICZ

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.



GRUPA KAPITAŁOWA KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

POL-MIEDŹ TRANS



imPel®

Lubinpex®
gastronomia catering



PZU Życie SA

Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie SA

YORK® Polska
YORK INTERNATIONAL

merCUS®

ENERGETYKA

&B
Bomabol



że przyzwyczaiłem się już do pozycji prawego obrońcy

No właśnie. Przed rozpoczęciem sezonu byłem szykowany na zupełnie inną pozycję - ostatniego stopera. Konsekwentnie stawiał na ciebie ówczesny szkoleniowiec - Adam Topolski. Tymczasem u Żarka Olarewicja praktycznie nie grałeś, a ze składu wypadłeś po kilku dobrych meczach...

Mateusz Żytko

Mateusz powiedz jak wrażenia po meczu w Chorzowie?

Bardzo dobre! Choć nie było lekko. Zwłaszcza pierwsza połowa była ciężka, bo to Ruch do trzydziestej minuty miał przewagę, stwarzając sobie w tym czasie ze trzy groźne sytuacje. Jednak po pierwszej bramce Artura Januszewskiego to my zaczęliśmy kontrolować sytuację, uspokoił się grę czego efektem były dwie kolejne bramki

Gospodarzy pokonaliście wysoko...

Tak, ale jak wspominałem nie było łatwo. Mimo, że byliśmy zespołem lepszym, to trochę dopisało nam szczęście, bo młody bramkarz Ruchu nie zawsze interweniował

pewnie.

To jak blisko jesteście awansu?

Tak samo blisko jak jedną, lub dwie kolejki temu. Wszystko rozstrzygnie się niebawem, a szalenie ważny będzie środowy mecz z Belchatowem. Później musimy zdobyć punkty w kolejnych spotkaniach i miejmy nadzieję, że będzie dobrze. Mamy trudne mecze przed sobą, ale rywale także nie mają lekko. Przecież Belchatów jedzie do Szczecina, a Cracovia zagra ze Szczakowianką.

Czy to jest najlepsza runda w karierze Mateusza Żytka?

Na pewno. W tej rundzie gra mi się bardzo dobrze i można powiedzieć,

Tak, ale w ubiegłym sezonie w Śląsku także grałem na prawej obronie. Raczej z konieczności, bo w naszej kadrze nie było graczy na tą pozycję, niemniej występowałem na niej przez cały sezon. W Śląsku grałem wszędzie poza środkiem obrony. Byłem za młody na grę na tej pozycji, która za czasów pierwszoligowych była mocną formacją - grali w niej Jawny, Sądziwicz, Wasilewski. Natomiast w Zagłębiu miałem grać jako ostatni obrońca, ale zmienił się trener, który wołał stawiać na bardziej doświadczonych zawodników - Jacka Manuszewskiego, Andrzeja Szczypkowskiego. Grał również "Dima" Klabukov no i ja. Rozegrałem dobre mecze w Gliwicach, u siebie przeciwko Szczakowiance, lecz po spotkaniu z Polarem miałem świadomość tego, że prezentowałem trochę gorzej, co nie oznacza, że

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO II LIGI na sezon wiosna 2003 / 2004

32 Kolejka - 02 czerwca (środa) godz. 17:30

33 Kolejka - 06 czerwiec (niedziela) godz. 17:00

34 Kolejka - 12 czerwiec (sobota) godz. 15:00

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS BELCHATÓW

RKS RADOMSKO - ZAGŁĘBIE LUBIN

ZAGŁĘBIE LUBIN - POGON SZCZECIN

Zastrzega się możliwość zmiany terminarza w przypadku decyzji właściwych organów licencyjnych i dyscyplinarnych PZPN w sprawach dotyczących uczestnictwa Klubów w rozgrywkach I i II ligi.

zagrałem słabo. Jednak w zespole panowała spora rotacja no i znalazłem się na ławce

Pamiętasz swoje początki na prawej obronie?

Tak, to był chyba mecz z Legią Warszawa...

Dokładnie 22.11.2000 roku w Pucharze Polski. To wynik chyba też pamiętasz...

Tak, przegraliśmy 2:5, ale ja zagrałem całkiem dobry mecz(śmiech)

Po jesiennym meczu w Bielsku-Białej wydawało się, że Tobie nie będzie dane występować na prawej stronie bloku obronnego. Jednakże w przerwie zimowej trener Dražen Bešek zaczął Cię wystawiać właśnie na tej pozycji. Nie próbowałeś walczyć o miejsce na środku obrony?

We wspomnianym pojedynku z Podbeskidziem po prostu się pośliszgnąłem, ale mecz w moim wykonaniu nie był aż taki zły. Z kolei w przerwie zimowej występowałem na obu pozycjach: na przykład w spotkaniu z Chrobrym zagrałem jako stoper, a z Polkowicami na prawej obronie. Na pewno lepiej się czułem jako stoper, ale grałem tam, gdzie wystawił mnie trener. Po ostatnich meczach w moim wykonaniu nie mam nic przeciwko, abym występował na prawej obronie.

Czy Mateusz Żyto jest jednym z lepszych zawodników prawych obrońców w lidze?

Ciężko mi jest odpowiedzieć na to pytanie, chociaż nie ukrywam, że miło się robi, gdy ktoś wygłasza taką opinię.

Podobno studiujesz na Wydziale Administracji. Jak godzisz grę w piłkę z nauką?

Hmm... ostatnio zdarza mi się nie godzić (śmiech). Tak, studiuję zacznie na III roku Administracji, lecz niestety chyba będę musiał ten rok powtarzać. Nie mam zaliczonych wszystkich egzaminów i do IV roku na razie nie dojdę. Wcześniej jakoś dawałem radę, choćby na warunkach, teraz się nie udało. Czasami nie da się pogodzić piłki i nauki.

Jest jeszcze jedna ciekawostka związana z Twoją osobą. Podobno taki ułożony chłopak jak Ty ma tatuaż?

(śmiech). Owszem mam dwa tatuaże. A dlaczego je sobie zrobiłem? Tak po prostu. Przed osiemnastymi urodzinami poszedłem do studia i wybrałem sobie odpowiedni wzór. Nie byłem jeszcze pełnoletni, więc musiałem przynieść odpowiednie zaświadczenie podpisane przez moich rodziców. Poszedłem z tatą, który nie miał żadnych przeciwwskazań, a nawet doradził mi wzór, który mógłbym wybrać. Nie uważam, że tatuaż to zła rzecz.

A Twojej dziewczynie to nie przeszkadza?

Nie, skąd

A jak Wam się żyje w Lubinie? Po wyjeździe dwójki "wrocławiaków": Ostrowskiego i Ulatowskiego długo nie narzekałeś na samotność...

Tak, bo przyjechała do mnie moja dziewczyna. I bardzo dobrze, bo mieszkanie samemu niezbyt mi się uśmiechało. A jak nam się żyje w Lubinie? Całkiem spokojnie, choć czasami aż za bardzo. W Lubinie nie ma za bardzo, gdzie wyjść, choć czasami wyskoczmy na bilard lub do kina. Wrocław cały czas tętni życiem, jest tam przepiękny rynek, ale tak spokojne miasto jak Lubin także trzeba cenić.

Wróćmy do piłki. Ostatnio dużo dobrego mówi się o atmosferze w Zagłębiu. Czy główną siłą lubińskiego zespołu jest kolektyw?

Potwierdzam, że atmosfera w naszej drużynie jest niesamowita i kolektyw na pewno jest naszą mocną stroną. Do tego dochodzi jeszcze bardzo dobre przygotowanie fizyczne, jakie prezentujemy. Przed rundą wiosenną wszyscy pracowaliśmy ze sport testerami, każdy wiedział jak ciężko ma trenować i teraz są tego wyniki. Mówi się o nas, że potrafimy zabiegać każdą drużynę. Muszę jednak powiedzieć, że bolą nas niektóre komentarze wypisywane przez kibiców w internecie, o tym, że nie mamy drużyny na pierwszą ligę. Trzeba zauważyć, że przed sezonem przyszli tutaj młodzi zawodnicy, głównie z III ligi, a przecież zdobyliśmy już tyle punktów, cały czas walczyliśmy o awans. To wiele znaczy i zupełnie nie potwierdza tych opinii.

Zakładam, że na współpracę z trenerem nie narzekacie?

Nic z tych rzeczy. Trener Bešek od początku swojego pobytu w Polsce zabrał się za naukę języka i dlatego dziś ma świetny kontakt z drużyną. Trener chciał do nas dotrzeć, rozmawiać z nami i to mu się udało.

Jak będzie wyglądać Twoja przyszłość? Wiążeś ją z Lubinem?

Oczywiście. Mam tutaj kontrakt na pięć lat i zamierzam go wypełnić. Nawet podczas siedzenia na ławce, nie miałem chwili zwątpienia. Wierze, że za kilka dni będziemy się cieszyć z awansu do pierwszej ligi!



Objął drużynę czwartoligową po kilku spotkaniach rundy jesiennej. Upływający sezon był dla Janusza Stańczyka i jego podopiecznych wyjątkowo udany. Jak mało kto potrafi mobilizować swoich piłkarzy, a efekty tego widać gołym okiem. U niego w drużynie nie wypada więc prezentować się słabo... Ci, którzy realizują jego polecenia, mogą być pewni w bliższej bądź dalszej perspektywie występów w pierwszym zespole.

Mimo że do rozegrania w IV lidze pozostało kilka spotkań, to II drużyna spełniła stawiane przed nią przedsezonowe cele?

Jako trener mogę być dumny z naszej młodzieży. Zawodnicy, którzy występują w drugiej drużynie systematycznie czynią postępy i nasze miejsce, a przede wszystkim postawa w tej klasie rozgrywkowej jest dla mnie dużym zaskoczeniem. Na pewno szkolenie młodzieży w Zagłębiu przebiega jak najbardziej prawidłowo. Z mojej drużyny trzech zawodników: Olszowiak, Burda i Wan trafiło do kadry pierwszego zespołu. Trener Besek widział ich w kilku meczach i to zaowocowało powołaniem do pierwszej drużyny. Bardzo dobrze rozwija się mający

Janusz Stańczyk

Rozmawiał Kamil Dudzic



występy w drugiej drużynie Kamil Pilarski, szesnastolatek pozyskany z Piasta Zmigród.

Ktoś jeszcze?

Wszechstronny i perspektywiczny wydaje się Paweł Kwiatkowski (rocznik 1986). Coraz lepszą formę prezentuje Krzysztof Kaliciak.

W ostatnim czasie wiele dobrego mówiło się o Marcinie Pietroniu. Podziela Pan tę opinię?

W tej chwili Pietrón trenuje z pierwszym zespołem. Jest bardzo utalentowanym zawodnikiem, ale na dzień dzisiejszy przeżywa jakiś kryzys. Myślę, że w niedługim czasie pokaże swoją wartość i będzie walczył o miejsce w pierwszej drużynie.

Wraz z końcem zeszłej rundy dokonał Pan oceny poszczególnych zawodników (młodzieżowców – przyp. KD) pod kątem ich przydatności do drużyny. Wtedy w „Rozczarowaniach” znaleźli się Krystian Kalinowski i Mariusz Rzepecki. Sądząc po ich występach sytuacja uległa zmianie.

Na pewno ci chłopcy przemyśleli swój sposób postępowania, swoją grę i podejście do treningów i w tej chwili ciężko trenują. Dużo lepiej, w stosunku do rundy jesiennej, prezentuje się Krystian Kalinowski. Ma pewne miejsce w mojej drużynie, gra w reprezentacji Polski u trenera Zamalskiego (obecnie przebywa wraz z Grzegorzem Bartczakiem na turnieju eliminacyjnym do Mistrzostw Europy w Austrii). Czyni systematyczne postępy. Natomiast

Mariusz Rzepecki bronił ostatnio cztery mecze. I ze spotkania na spotkanie broni coraz lepiej i myślę, że podobnie jak Krystian ma szansę przebić się do pierwszej drużyny.

Zostawmy drugą drużynę. Rozgrywki DLJ zarówno u juniorów młodszych, jak i starszych dobiegły końca. I jak można było się spodziewać, zgodnie oba zespoły zdobyły mistrzostwo.

Zgadza się. Zespół juniorów starszych zapewnił sobie tytuł wcześniej. Natomiast juniorzy młodszy po dramatycznym meczu ze Śląskiem, po bramce z rzutu karnego Teśmiana, zainkasowali 3 punkty i mistrzostwo. W obu tych kategoriach uzyskaliśmy awans do ćwierćfinałów mistrzostw Polski i w czerwcu będziemy rywalizować o medale.

Jak Pan sądzi, czy drużyny juniorskie są przygotowane do walki z każdym przeciwnikiem?

Obydwie drużyny są dobrze przygotowane, bo większość zawodników trenuje z zespołem czwartoligowym. I oni prezentują bardzo wysoki poziom. Będą to drużyny groźniejsze niż w poprzednim roku. Myślę, że swoją postawą potwierdzą fakt właściwej pracy z młodzieżą w Zagłębiu.

W jednym z wywiadów powiedział Pan, że jak będą trochę większe nakłady na juniorów to będą oni mogli powalczyć z juniorami Amiki. Czy w obecnym sezonie jest to możliwe?

Na pewno jest to możliwe, gdyż ci chłopcy prezentują wysoki poziom. Potwierdzają swoją przydatność do drugiej ligi, rywalizując o miejsce w pierwszym zespole, trenując z nim. To bogactwo doświadczenia powinno zaprezentować w meczach mistrzostwo Polski.

Jako koordynator grup młodzieżowych ma Pan przegląd sytuacji. Co jeszcze cieszy?

Zarząd sportowej spółki akcyjnej poparł tworzenie klas sportowych (szkoła podstawowa, średnia, gimnazjum). Jest to olbrzymie bogactwo. Młodzież ta mając dodatkowe lekcje wychowania fizycznego i popołudniowe treningi robi duże postępy. I założenia, jakie są stawiane przed trenerami, czyli dostarczenie jak największej liczby zawodników do pierwszego zespołu zostaną zrealizowane.

Rozgrywki ligowe dobiegają końca lub jak w wypadku juniorów już się zakończyły. Jak ocenili Pan mijający sezon?

Jeśli chodzi o zespół czwartoligowy, to osiągnęliśmy wyśmienity wynik. Prezentowaliśmy bardzo dobrą grę w meczach mistrzowskich. Chciałbym zaznaczyć, że w ostatnich 9 – ciu meczach nie przegraliśmy, odnosząc 7 zwycięstw i tylko dwa razy remisując. Cieszy postawa graczy młodych, którzy nie przestraszyli się gry w czwartej lidze. Zespołu trenera Turkowskiego także czynią systematyczne postępy, a ich postawa budzi nadzieje na przyszłość.

Zagłębie Lubin – Śląza Wrocław 13:0 (7:0)

Tobiasz 2, Żebrowski 1, Piotrowski 2, Ochota 4, Milkowski 2, Hebda 1, Kowalski 1

Zagłębie: Kamieniarz(46 Szulc) – Pęk, Kulesza, Kowalski, Tobiasz (30 Ferenc), Milkowski, Pisarski, Hebda, Żebrowski, Piotrowski (70 Wojtera), Ochota.

Andrzej Turkowski: Wynik mówi sam za siebie. Moi zawodnicy nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem drużyny gości. Jedyną niewiadomą były rozmiary zwycięstwa. Cieszy wysoka skuteczność, gdyż w perspektywie mamy arcytrudny mecz we Wrocławiu ze Śląskiem.

Śląsk Wrocław – Zagłębie Lubin 0:1 (0:1)

Teśman

Zagłębie: Kamieniarz – Pilarski, Sygnat, Gąsiorek, Pisarski, Milkowski, Teśman, Ochota, Żebrowski (50 Hebda), Dziekan(75 Kaszuba), Piotrowski.

Andrzej Turkowski: Kapitalna postawa moich podopiecznych. Nie pozwolili rywalowi na rozwinięcie skrzydeł. Zdominowaliśmy środkową strefę boiska dzięki czemu mogliśmy narzucić swój styl gry. Na wyróżnienie zasługują wszyscy zawodnicy, ponieważ wnieśli się na wyżyny swoich możliwości.

Zagłębie Lubin – Śląza Wrocław 2:1 (1:0)

Kaliciak, Piotrowski

Zagłębie: Kamieniarz – Pępkowski, Teśman, Dwojak, Szymański, Kaliciak (80 Tobiasz), Horyk, Dziekan, Dąbrowski, Żebrowski, Walusiak(46 Piotrowski)

Andrzej Turkowski: Wynik nie oddaje wydarzeń na boisku. Zespół Zagłębia niemal przez całe spotkanie miał wyraźną przewagę, lecz niestety szwankowała skuteczność. Mimo to jestem zadowolony, ponieważ chłopcom nie można odmówić ambicji i woli walki.

Śląsk Wrocław – Zagłębie Lubin 1:2 (1:1)

Kaliciak, Horyk

Zagłębie: Szulc – Kulesza, Pąjeczki, Dwojak, Pępkowski, Dąbrowski, Klawek, Rola, Horyk (60 Różycki), Kaliciak, Żebrowski.

Andrzej Turkowski: Kolejne zwycięstwo moich zawodników, udał się nam rewanż za remis który padł jesienią na naszym obiekcie.

Zespoły juniorów Zagłębia Lubin zwyciężyły w rozgrywkach Dolnośląskiej Ligi Juniorów oraz Dolnośląskiej Ligi Juniorów Młodszych!! Gratulujemy!!!!!!

GKS Bełchatów

Drużyna GKS Bełchatów od kilku lat bezskutecznie szturmując bramy ekstraklasy. Na przestrzeni kilku ostatnich sezonów bełchatowianie mieli zazwyczaj słabą jesień, a kapitalna dyspozycja z rundy rewanżowej nie wystarczała do tego, by nowy sezon zaczynać w glorii pierwszoligowców. W obecnych rozgrywkach "Brunatni" radzą sobie bardzo dobrze, od początku znajdując się w czubie tabeli. Mówi się, że jest to bardzo zdyscyplinowany, prezentujący ciekawy dla oka, mocno nasycony technicznymi arkanami futbol. Obecna dyspozycja GKS to pochodna mądrej polityki transferowej prowadzonej przez ten klub, a także skutecznej myśli szkoleniowej Mariusza Kurasza, utalentowanego trenera młodego pokolenia. Kadra zespołu była sukcesywnie wzmocniana odpowiednimi zawodnikami, aż wreszcie stworzono skonsolidowany zespół, który jest w stanie wywalczyć pierwszoligową promocję. O obecnej sile gości decydują również zawodnicy i trzeba przyznać, że w składzie GKS-u znajdują się kilku piłkarzy, których z chęcią widzieliby u siebie władze wielu ekip z ekstraklasy. Mowa tutaj o znakomitym prawoskrzydłowym Pawłusińskim, rozgrywkowych Gargule i Kurantym, oraz o dwóch napastnikach: Chmiest-Dziedzic. W chwili obecnej Bełchatów jest tuż za nami i dzisiejsze spotkanie może wiele wyjaśnić. Przeanalizujmy możliwości kadrowe dzisiejszego rywala:

BRAMKARZ:

Aleksander PTAK 27 lat 186/81 BR

Kariera: od 96 roku broni w Bełchatowie. Miewał różne okresy, raz lepsze, raz gorsze. Od jakiegoś czasu ma pewne miejsce w bramce GKS

Ekstraklasa: 21-0

Jak gra: jest to bramkarz grający dojrzałe, żyjący w swojej bramce. Odważnie wychodzi do wszystkich dośrodkowań, nawet tych wykraczających poza linię pięciu metrów, choć w głębi szesnastki nie raz interweniuje "na raty". Udanie asekuje swoich kolegów, jego współpraca ze stoperem przebiega bez zarzutu. Dobre gra nogami, obrońcy nie boją się do niego zagrywać. Ma dobry refleks, interweniuje szybko i zazwyczaj pewnie. Zdarza się jednak, że "przyśnie" przy uderzeniach z dalszej odległości lub przepuści stosunkowo łatwe uderzenie.

Mocne strony: odwaga, refleks, gra nogami

Słabsze strony: uderzenia z dystansu, koncentracja

Obecnie: podstawowy bramkarz zespołu

Forma: dobra

OBRONCY:

Tomasz AUGUSTYNIAK 29 lat 180/78 LO

Kariera: zawodnik o sporym doświadczeniu pierwszoligowym, przez wiele lat występował w Lechu Poznań, pół roku grał w Widzewie Łódź.

Ekstraklasa: 145-3

Jak gra: to zawodnik, który nie preferuje finiszowej piłki. Słabo wyszkolony technicznie obrońca, bazujący na twardej walce i nieustępliwości, która go cechuje. Dobrze blokuje i piłkę i zawodnika, który o nią walczy, swojego oponenta stara się wyprowadzić, tym bardziej nie daje mu się obrócić bądź rozpedzić, gdyż wtedy może tylko faulować lub próbować wślizgu. W pojedynkach powietrznych mało skuteczny, przegrywa większość główek z wyższymi rywalami. Potrafi podłączyć się do akcji ofensywnej celnie podać, lub uderzyć. Wykonuje rzuty wolne z lewej strony.

Mocne strony: nieustępliwość, gra ciałem

Słabsze strony: gra głową, technika

Obecnie: walczy o miejsce w składzie

Forma: dobra

Rafał BERLIŃSKI 28 lat 180/78 PO

Kariera: zawodnik ogranany w klubach drugoligowych, sprawdzający się jako obrońca w tej klasie rozgrywkowej

Ekstraklasa: 5-0

Jak gra: jest to typowy "plaster", który ma za zadanie wyłączyć z gry napastnika rywala. Dobrze przygotowany fizycznie, stara się wyprowadzić oponenta, sumiennie realizuje przedmecewowe założenia, udanie asekuje swoją stronę i prawoskrzydłowego Pawłusińskiego. Zdarza mu się kryć "na radar", choć dobrze radzi sobie w pojedynkach 1 na 1. Niemniej nie zawsze zablokuje dośrodkowanie, ma problemy z rozpedzonymi rywalami, bywa bezradny, gdy napastnik "ścina" do środka. W ofensywie bardzo słaby, jego rola ogranicza się do długich podań do napastników lub środkowych pomocników, a z celnością tych zagrań bywa różnie. Warto go naciskać, bowiem zdarza mu się podać wprost pod nogi przeciwnika, a swój błąd od razu naprawia faulem

Mocne strony: wydolność, taktyka, destrukcja

Słabsze strony: ofensywa, podanie, technika

Obecnie: podstawowy obrońca zespołu

Forma: dobra

Jano FROHLICH 30 lat 190/84 ST

Kariera: do Polski przyjechał w 99 roku, przez trzy sezony bronił barw trzecioligowej Sandencji. W Bełchatowie gra od dwóch lat.

Ekstraklasa: -

Jak gra: potężnie zbudowany stoper ze Słowacji odznacza się dobrym przegłędem pola i świetną grą w powietrzu. Skutecznie asekuje poczynania swoich kolegów z zespołu, tworząc sobie małą gólbę, przez co jest w stanie naprawić błąd zespołu lub przeciąć prostopadłe podanie. Dobrze współpracuje z bramkarzem, w ofensywie jego rola ogranicza się do zagrywania krótkiej piłki do boku. Technicznie siemierny, najczęściej wybija futbolówkę byle jak najdalej od własnej bramki. Mało zwrotny, bardzo łatwo jest

go minąć na pełnej szybkości, choć niekiedy w beznadziejnej sytuacji ratuje się wślizgiem. Gubi się podczas gry dynamicznej, na jeden kontakt.

Mocne strony: gra ciałem, czytanie gry, gra głową

Słabsze strony: zwrotność, szybkość, technika

Obecnie: środkowy obrońca GKS

Forma: dobra

Dariusz PIETRASIAK 25 lat 186/81 PO, DP, PP

Kariera: przez prawie cztery lata był ligowym wyrobnikiem w KSZO Ostrowiec. W Belchatowie występuje od rundy wiosennej

Ekstraklasa: 34-1

Jak gra: Uniwersalny piłkarz, może grać jako kryjący obrońca, skrzydłowy, a i występy w środku pola nie są mu obce. Jego największą zaletą jest dobra szybkość, potrafi ofiarnie i całkiem dynamicznie szarżować na bramkę przeciwnika – oczywiście bez piłki, bo z nią szybko się "zapląta" jako kiepski "technik". Prawo-
nożny, schematyczny w swoich poczynaniach, beznadziejnie podający. Niezdolny do przemyślanej gry kombinacyjnej, ale przydatny w kontrach i błyskawicznym wyprowadzaniu piłki, choć grając w środku pola gubi się, często nie nadążając za akcją. Dobrze blokuje przeciwnika, potrafi ofiarnie "wygarnąć" piłkę spod jego nóg.

Mocne strony: szybkość, kondycja

Słabsze strony: technika, strzał, taktyka

Obecnie: walczy o miejsce w składzie

Forma: dobra

Jacek POPEK 26 lat 182/77 LO, LP

Kariera: zawodnik przez wiele lat związany z Płockiem, w barwach Petrochemii, Orlenu czy Petro grywał w ekstraklasie. Od 2000 roku ubiera koszulkę klubu z Belchatowa

Ekstraklasa: 43-0

Jak gra: może występować na pozycji lewego obrońcy bądź skrzydłowego. Technicznie przyzwyczajony, ale nie posiadający skutecznego dryblingu. Bardzo dobrze przygotowany pod względem fizycznym, dużo biega, bierze udział w praktycznie każdej akcji ofensywnej. Gotliwie realizuje zalecenia szkoleniowca, stara się zamykać akcje oskrzydlające swojego zespołu, często bezpośrednio z linii obronnych zagrywa do napastników. Słabiej gra wślizgiem zwłaszcza, gdy przeciwnik schodzi na jego prawą nogę, wntczas jego interwencje kończą się faulem. Nie zawsze właściwie się ustawia, zdarza się, że gubi krycie.

Mocne strony: wybieganie, ambicja, taktyka

Słabsze strony: gra wślizgiem, ustawienie,

Obecnie: podstawowy zawodnik zespołu

Forma: dobra

POMOCNICZY:

Łukasz ADAMSKI 24 lata 177/75 PP, N

Kariera: młody zawodnik, który grał już w Brazylii (Atletico Pa-

ranese), w Niemczech oraz pierwszoligowej Polsce Warszawa. Jesienią był najlepszym zawodnikiem słabiutkich Błękitnych

Ekstraklasa: 18-0

Jak gra: Jego największym atutem jest wyszkolenie techniczne, a co za tym idzie zdolność do gry szybkiej, kombinacyjnej. Skutecznie drybluje, potrafi zabrać się z piłką i celnie doszokować lub bezpośrednio uderzyć na bramkę. Dobrze osłania piłkę ciałem, mocno trzyma się na nogach. Słabiutko gra głową, w pojedynkach powietrznych raczej nie istnieje, ma również spore braki w destrukcji. Dochodzi do tego chimeryczność, gdyż nie da się przewidzieć czy ten zawodnik zagra wyśmienite spotkanie, czy zaprezentuje się żenująco słabo

Mocne strony: technika drybling, gra kombinacyjna

Słabsze strony: gra głową, destrukcja, chimeryczność

Obecnie: walczy o miejsce w składzie

Forma: przeciętna

Bartosz HINC 27 lat 184/75 DP

Kariera: ligowy obieżyświat, grał już w Sokole Tychy, Warcie Poznań, Widzewie Łódź, w Belchatowie od 99 roku.

Ekstraklasa: 39-2

Jak gra: niezastąpiony piłkarz w środku pola, człowiek od "czarnej roboty", grający nieco w cieniu rozgrywających: Kuranteo i Garguly, lecz podobnie jak oni jest wyróżniającą się postacią Belchatowa. Znakomicie "czyści" środek pola, doskonale przewiduje zamiary przeciwników, przemieszczając się w te rejonys boiska, gdzie znajduje się piłka. Efektywnie gra w destrukcji, świetnie aser-
kurując partnerów z zespołu, potrafi naprawić ich błęd lub stratę w środku pola. W ofensywie nie jest tak skuteczny, niemniej z racji doświadczenia potrafi rozegrać piłkę, przytrzymać ją. Pewny egzekutor rzutów karnych, próbuje uderzać z dystansu, groźny przy stałych fragmentach gry. Przy czym jest mało dynamiczny, przeciętny technicznie, a te niedostatki stara się niwelować faulami.

Mocne strony: destrukcja, aserkuracja, gra głową

Słabsze strony: dynamika, technika

Obecnie: mocny punkt zespołu

Forma: bardzo dobra

Łukasz GARGUŁA 25 lat 177/71 OP

Kariera: piłkarz, który wypłynął na ligowe wody w Polarze Wrocław dziś robi oszałamiającą karierę. Jest to jeden z lepszych rozgrywających drugiej ligi i już dziś w swoich szeregach chętnie widzi go wiele klubów ekstraklas

Ekstraklasa: -

Jak gra: jest to bardzo dynamiczny, sporo biegający chłopak. Nie stoi w miejscu, nieustannie szuka gry, cofając się po piłkę nawet na własną połowę. Lubi mieć futbolówkę przy nodze, a gdy się rozpędzi jest praktycznie nie do zatrzymania. Ma niesamowitą zdolność do skutecznego dryblingu, balansem ciała jest w stanie zwieść nawet kilku przeciwników, jego wysoce zaawansowane możliwości techniczne sprawiają, że gra kombinacyjną piłkę, często na jeden kontakt. W ten sposób stara się gubić krycie, gdyż zaraz po odegraniu błyskawicznie urywa się przeciwnikowi.

Próbuje prostopadłych zagrań, nieustannie szuka ciekawych i sprytnych rozwiązań, a podaje celnie nawet z pierwszej piłki. Dużo gra lewą stroną, zdarza mu się dublować tą flankę i bezpośrednio dośrodkowywać w pole karne. Nie boi się strzelać z dystansu, często podejmuje takie próby, a jego uderzenia są bardzo groźne. W defensywie gra ofiarne, choć nie zawsze skutecznie, ma problemy z przeciwnikami prezentującymi bezpardonyowy styl gry, w pojedynkach głowkowych zupełnie nieprzydatny.

Mocne strony: technika, dynamika, drybling, podanie, uderzenie

Słabsze strony: gra ciałem, głową, destrukcja

Obecnie: lider zespołu

Forma: bardzo dobra

Robert KOLENDOWICZ 24 lata 173/72 LP

Kariera: kilka lat temu uchodził za niesamowity talent, niestety nie posłużyło mu dobre zmiany klubu: był w Pniewach, belgijskim Genku, Dyskobolii, Lechu Poznań. Pierwsze podejście do Belchatowa było dlań nieudane, teraz prezentuje się całkiem dobrze.

Ekstraklasa: 5-0

Jak gra: jest to typ piłkarza bardzo dobrze usposobionego ofensywnie, zawsze wnosi sporo ożywienia w poczynania swojego zespołu. Kolendowicz to piekielnie szybki młodzieniec, znakomicie "czujący" piłkę, operujący głównie lewą nogą i właśnie w tą stronę drybluje, lecz niejednokrotnie w celu oszukania przeciwnika potrafi zabrać się z futbolówką do środka. Często schodzi do linii, gdzie szuka dośrodkowania na długi słupek. Bardzo dobrze czuje się w kontratakach, błyskawicznie nabiera szybkości, choć czasem zbyt daleko wypuszcza sobie piłkę, dlatego sposobem na takie szarże jest odpowiednia asekuracja. W defensywie prezentuje się mniemie, nie potrafi zablokować rozpedzonego przeciwnika, nieskutecznie gra wślizgiem. Z taktyką również bywa na bakier, niekiedy pozwala przeciwnikowi na zbyt wiele.

Mocne strony: szybkość, drybling, kontrataki

Słabsze strony: gra ciałem, destrukcja, krycie

Obecnie: walczy o miejsce w składzie

Forma: dobra

Jacek KURANTY 27 lat 173/71 ŚP

Kariera: przez wiele lat występował w Sierce Tarnobrzeg, w barwach tego klubu biegał po boiskach ekstraklasy. Od sezonu 2002/03 występuje w Belchatowie.

Ekstraklasa: 16-2

Jak gra: stylowo podobny do Garguly. Swoją grę opiera na wrodzonej dynamice i szybkości, lubi holować piłkę przy nodze, rozpedzać się z nią i efektywnie dryblować. Często zmienia kierunek biegu, co przy jego zwrotności pozwala mu na błyskawicznie zgubienie krycia. Dużo gra prawą stroną na Pawlusińskiego, nierzadko "obraca" się z piłką i wypuszcza dalekim podaniem właśnie prawoskrzydłowego GKS. Nie stroni od gry środkiem pola, gdy na pełnej szybkości gra "klepkę" z napastnikiem i od razu szuka uderzenia. Nie stroni od prostopadłych zagrań, w ten sposób uruchamiając swoich kolegów z przodu. Dużo uderza z

zza pola karnego, a te próby sprawiają bramkarzom rywali sporo problemów. W defensywie bywa zadziorny, lecz nie notuje wielu odbiorów, ponieważ jego gra opiera się głównie na ofensywie. Słabo osłania piłkę, łatwo go wypchnąć poza linię boczną.

Mocne strony: dynamika, technika, podanie, strzał

Słabsze strony: gra ciałem, destrukcja

Obecnie: jeden z liderów zespołu

Forma: bardzo dobra

Dariusz PAWLUSIŃSKI 27 lat 175/73 PP

Kariera: pokazał się świetnymi występami w drugoligowym Włokniarzu Kietrz, później nie wykorzystał szansy jaką dano mu w Grodzisku. W GKS jest już ponad dwa lata, lecz dopiero w obecnym sezonie prezentuje fantastyczną formę.

Ekstraklasa: 2-0

Jak gra: kapitalnie usposobiony szybkościowo oraz wydolnościowo prawoskrzydłowy, którego olbrzymim atutem jest niebawmy "ciąg" na bramkę. Rozpedzony Pawlusiński nierzadko wpada w pole karne i bywa, że wówczas jedynym sposobem na powstrzymanie tego zawodnika jest faul. Dobrze drybluje, choć głównie na prawą stronę, by następnie dośrodkować w pole karne – to często powielany przez niego schemat. Jego długie podania czy wrzutki stwarzają spore zagrożenie pod bramką rywali, głównie ze względu na ich precyzję. Z tego względu wykonuje on wszystkie stałe fragmenty gry z prawej strony. Nie unika gry kombinacyjnej, która pozwala mu na spożytkowanie przymiotów motorycznych, także przydatnych podczas gry z kontrataku. Ten piłkarz obdarzony jest również celnym uderzeniem, ma łatwość stwarzania sobie dogodnych pozycji strzeleckich i ich wykorzystywania. Piętą achillesową tego zawodnika jest gra w obronie, Pawlusińskiemu zdarza się zapomnieć o swoich obowiązkach w defensywie, co niejednokrotnie przekładało się na groźną sytuację dla rywali. Łatwo zablokować go ciałem, gdyż jego warunki fizyczne nie są zbyt imponujące, podobnie jest w pojedynkach powietrznych, bo na tym polu ciężko jest mu się wykazać.

Mocne strony: szybkość, ciąg na bramkę, dośrodkowanie, strzał

Słabsze strony: destrukcja, gra ciałem, głową, krycie

Obecnie: jeden z liderów zespołu

Forma: bardzo dobra

NAPASTNICY:

Marcin CHMIEST 26 lat 184/84 N

Kariera: zawodnik, który objawił swój talent w Hutniku Kraków. Od dwóch lat gra w Belchatowie, gdzie wyrobił sobie markę bramkostrzełnego napastnika.

Ekstraklasa: -

Jak gra: Chmiest to piłkarz o dobrych warunkach fizycznych, potrafiący świetnie walczyć fizycznie, wykorzystać swoje warunki fizyczne, powalczyc za pomocą łokci. To piłkarz, który umie się przepchać w polu karnym, zasłonić piłkę. Rasowy egzekutor, niezbyt kreatywny, aczkolwiek bardzo mocny psychicznie – z zimną krwią jest w stanie wykorzystać większość sytuacji strzeleckich, jakie stworzą mu koledzy z zespołu. Nie boi się uderzyć z trudnej pozycji, dlatego pod żadnym pozorem nie można dać mu się

obrócić w światło bramki. Obuozny, nie stroniący od asyst, to pochodna tego, że dużo widzi na murawie, dlatego dostrzega lepiej ustawionych partnerów. Jest skuteczny w powietrznej walce, potrafi celnie uderzyć głową, ponadto dobrze drybluje, balansem ciała jest w stanie zmylić kryjącego go obrońcę. Nie ma jednak piorunującej szybkości, sposobem na niego jest nieustanne wyprzedzanie. Słabo gra w destrukcji

Mocne strony: gra ciałem, głową, drybling, uderzenie, psychika

Słabsze strony: mała kreatywność, średnia szybkość, gra obronna

Obecnie: najlepszy napastnik zespołu

Forma: bardzo dobra

Janusz DZIEDZIC 24 lata 180/78 N

Kariera: zabłysnął broniąc barw Piotrcovici, gdzie był bardzo groźnym strzelcem, następnie miał nieudane epizody w ŁKS-ie i Pogoni Szczecin. W Belchatowie imponuje świetną formą

Ekstraklasa: 13-0

Jak gra: jego gra polega przede wszystkim na wrodzonej dynamice i przebojowości. Dziedzic ma zmysł strzelecki, potrafi się znaleźć z piłką w polu karnym, potrafi przewidzieć gdzie spadnie futbolówka, wobec czego nieraz wykańcza akcje zespołu. Zdarza mu się jednak przestrzelić w pozorne prostych sytuacjach sytuacjach. Na boisku dużo widzi, dobry przegląd sytuacji przekłada się na sprytnie podania do partnerów, co dowodzi, że nie jest to napastnik samolubny. Lubi dostawać prostopadłe piłki, gdyż wtedy jest w stanie wykorzystać swój największy atut - szybkość, toteż jest zawodnikiem idealnym na grę z kontrataku. Pod względem techniki nie prezentuje się okazale, lecz ten brak nadrabia wspomnianą siłą przebiecia. W grze obronnej stanowi niewielkie wsparcie dla kolegów z zespołu.

Mocne strony: przebojowość, intuicja, przegląd pola

Słabsze strony: technika, gra obronna

Obecnie: podstawowy napastnik

Forma: bardzo dobra

Janusz JELONKOWSKI 30 lat 181/79 N, LP

Kariera: piłkarz wywodzący się z naszego regionu, kojarzony ze względu na występy w RKS Radomsko. Od 2001 roku występuje w Belchatowie, gdzie spełnia rolę "dzokera"

Ekstraklasa: 6-0

Jak gra: doświadczony napastnik, grający bardzo ambitnie, nieustannie absorbujący defensorów przeciwnika. Bazuje na własnym wybieganiu i szybkości, umie również zagrać kombinacyjnie, w ten sposób stwarzając sobie dogodne pozycje strzeleckie. Trzeba jednak powiedzieć, że Jelonkowski jest graczem bardzo nieskutecznym, nierazko marnującym stuprocentowe sytuacje. Niemniej imponuje łatwość z jaką dochodzi do pozycji strzeleckich, a podparta ona jest właśnie ruchliwością i chęcią gry prezentowaną przez tego zawodnika. Lewonozny, tą nogą operuje zazwyczaj, a ponieważ jego umiejętności techniczne nie rzucają na kolana nie posiada efekownego dryblingu. W grze obronnej nieustępliw i nad wyraz skuteczny

Mocne strony: dynamika, ruchliwość, ambicja

Słabsze strony: nieskuteczność,

Obecnie: zawodnik wchodzący na zmianę

Forma: dobra

Maciej KACZOROWSKI 24 lata 180/78 N

Kariera: wychowanek Pogoni Szczecin, tam zadebiutował w ekstraklasie. Nie posłużyły mu przenosiny do Arki Gdynia, dopiero w Belchatowie moźolnie powraca do optymalnej dyspozycji

Ekstraklasa: 45-1

Jak gra: kolejny dynamiczny zawodnik GKS, który podobnie jak Jelonkowski razi nieskutecznością. Przeciętne możliwości techniczne nadrabia szybkością i przebojowością. Potrafi zabrać się z piłką, przeprowadzić efektowny rajd, choć trzeba przyznać, że często atakuje bez głowy, wypuszczając sobie piłkę do przodu, a szansy szukając w twardej walce na łokcie. Mając obrońcę na plecach potrafi skutecznie zasłonić futbolówkę, lecz bardzo łatwo daje się wyprowadzić. Dobrze radzi sobie w powietrznej walce, umie celnie uderzyć piłkę głową. Stara się wywiązywać z zadań defensywnych, jednakże w nad tym elementem musi jeszcze sporo popracować.

Mocne strony: dynamika, gra ciałem,

Słabsze strony: technika, gra obronna

Obecnie: spełnia rolę dublera

Forma: dobra

TAKTYKA: Przyjezdni preferują ustawienie 1-3-5-2. Wyróżnia ono funkcję ostatniego stopera, oraz duet obrońców kryjących. W linii pomocy występuje płątko gracz, w tym trójka w środku pola. Jeden z nich ma wyraźne zadania defensywne, natomiast dwójka ofensywnie usposobionych playmakerów kreuje grę belchatowian. Bardzo ważnym elementem w składzie gości są dynamiczni skrzydłowi, predysponowani do gry z kontrataku. W najbardziej wysuniętej formacji uzupełnia się para napastników

DEFENSYWA: Formacją obronną kieruje potężny stoper ze Słowacji - Jaro Frohlich, assekurujący poczynania kolegów z zespołu. Słowak tworzy tzw. "glebie" przechwytyując większość prostopadłych zagrań. Za pilnowanie napastników rywali odpowiedzialna jest dwójka obrońców kryjących Berliński i Augustyniak(Popek), których rolę jest również wspomaganie w destrukcji ofensywnie grających skrzydłowych. Bardzo ważną postacią w destrukcji jest defensywny pomocnik Bartosz Hinc "czyszczący" środek pola. Belchatów gra aktywnym presingiem, podpartym solidnym wybieganiem oraz nieustępliwością.

OFENSYWA: Rozpoczyna się już od formacji defensywnej, gdzie Frohlich zagrywa futbolówkę do boku, tworząc w ten sposób atak pozycyjny. Z dwójki "kryjących" większe inklinacje ofensywne ma gracz występujący po lewej stronie bloku defensywnego, choć zarówno prawy jak i lewy obrońca nierazko dalekim podaniem wypuszcza w bój swoich napastników. Całość działań ofensywnych spoczywa na barkach rozgrywających: Garguly i Kolendowicza, którzy grają zarówno bokami do świetnych Kolendowicza i Pawlusinskiego, lecz równie często szukają swojej szansy w prostopadłych podaniach. Doskonale rozumie się duet napastników: Chmiest-Dziedzic. Ten pierwszy spełnia rolę egzekutora, choć nie stroni również od asyst, natomiast zadaniem Dziedzica jest nieustanne absorbowanie szyków obronnych rywali.

Przygotował Wacław Wachnik

JAKO

CANAL+

KGHM



zagłębielubin
wiosna2004

Zeljko Perović

bramkarze



Madarić
Daniel



Szmatuła
Jakub

obrońcy



Hubscher
Rafał



Bartczak
Grzegorz



Kłos
Robert



Żytko
Mateusz



Szczypkowski
Andrzej



Januszewski
Artur

pomocnicy



Piętka
Rafał



Salamoński
Tomasz



Rogóż
Tomasz



Kocot
Przemysław



Ostrowski
Krzysztof



Piatron
Marcin



Pach
Sławomir



Manuszewski
Jacek



Perović
Zeljko



Ireneusz
Kowalski



Jernej
Javornik

napastnicy



Łobodziński
Wojciech



Murdza
Zbigniew



Niciński
Grzegorz



Pytlarz
Paweł

24

zagłębielubin
wiosna2004

